

I ACa 1471/22

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 czerwca 2023 r.

Sąd Apelacyjny w Łodzi Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	Sędzia SA	Krzysztof Depczyński (spr.)
Sędziowie:	Sędzia SA	Jarosław Pawlak
	Sędzia SA	Elżbieta Zalewska – Statuch
Protokolant st. sek. sąd.	Paulina Działońska	

porozpoznaniu w dniu 22 czerwca 2023 r. w Łodzi

na rozprawie

sprawy z powództwa B. K.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Okręgowego w Piotrkowie Trybunalskim

z dnia 29 kwietnia 2022 r.

sygn. akt I C 1378/21

1. **oddala apelację;**

2. **zasądza od (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. na rzecz B. K. kwotę 8 100 (osiem tysięcy sto) zł tytułem kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym.**

I ACa 1471/22

UZASADNIENIE

Wyrokiem z 29 kwietnia 2022 r. w sprawie z powództwa B. K. przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę, Sąd Okręgowy w Piotrkowie Trybunalskim:

1/ zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki B. K. kwotę 361 061,61 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie:

a/ od kwoty 338 656,48 zł od dnia 20 października 2021 roku do dnia zapłaty;

b/ od kwoty 17 832,43 zł od dnia 22 lutego 2022 roku do dnia zapłaty;

c/ od kwoty 4 572,70 zł od dnia 14 kwietnia 2022 roku do dnia zapłaty;

2/ oddalił powództwo w pozostałej części;

3/ zasądził od pozwanego (...) S.A. w W. na rzecz powódki B. K. kwotę 11 800 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Przytoczony wyrok został oparty na ustaleniach faktycznych szczegółowo przedstawionych w motywach pisemnych skarżonego orzeczenia. Sąd Apelacyjny podziela i przyjmuje za własne wszystkie istotne dla rozstrzygnięcia ustalenia Sądu pierwszej instancji i uznaje za zbędne powielanie ich w niniejszym uzasadnieniu. Dokonując oceny prawnej Sąd Okręgowy uznał powództwo B. K. za zasadne wskazując, że powódka spełniła świadczenie nienależne w wykonaniu nieważnej umowy o kredyt. Sąd ten nie podzielił stanowiska powódki odnośnie do sprzeczności umowy z prawem oraz zasadami współżycia społecznego, natomiast nieważności spornej umowy upatrywał głównie w niedozwolonym charakterze kwestionowanych w pozwie klauzul precyzujących zasady waloryzacji. Analizując ww postanowienia zawarte w § 1 ust. 3 i 3A, § 7 ust. 1, § 11 ust. 4 i § 13 ust. 5 i § 16 ust. 3 umowy oraz § 24 ust. 3 i 3, § 27 ust. 2 i § 36 ust. 1 Regulaminu Sąd Okręgowy nie miał wątpliwości co do tego, że mają one charakter niedozwolony w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., jako że kształtowały prawa i obowiązki powódki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jej interesy. Sąd ten na wstępie przesądził, że klauzule kształtujące mechanizm indeksacji określają główne świadczenie kredytobiorcy. W ocenie Sądu a quo o niedozwolonym charakterze klauzul przeliczeniowych świadczy nie tylko arbitralne prawo banku do samodzielnego ustalania kursów (...)/PLN, ale dodatkowo rażąco nierównomierne rozłożenie pomiędzy stronami ryzyka kursowego, które w zasadzie ponosi wyłącznie kredytobiorca. Abuzywności spornych postanowień Sąd Okręgowy upatrywał również w zaniechaniu należytego poinformowania powódki o faktycznym ryzyku wynikającym z tego rodzaju kredytu. Powódka została poinformowana przez pracownika banku, że frank szwajcarski jest stabilną walutą, a ewentualne wahania kursu mogą spowodować nieznaczny wzrost wysokości raty rzędu 100 – 200 zł.

Okoliczności rozpatrywanej sprawy, zdaniem Sądu I instancji, nie pozwalały utrzymać umowy w mocy bez postanowień uznanych za abuzywne; wyeliminowanie ich z umowy doprowadziłoby do powstania luki niepozwalającej na jej dalsze wykonywanie, skoro postanowienia te określają główne świadczenia kredytobiorcy. W konsekwencji stwierdzenie niedozwolonego charakteru omawianych postanowień skutkowało nieważnością całej umowy, a przez to odpadnięciem podstawy prawnej świadczenia na rzecz pozwanego banku, które podlegało zwrotowi jako świadczenie nienależne w rozumieniu art. 410 § 1 k.c. Mając powyższe na uwadze Sąd Okręgowy uwzględnił w całości żądanie zapłaty. O odsetkach orzekł w oparciu o art. 481 k.c. w zw. z art. 455 k.c. zasądzając je w odniesieniu do kwoty 338.656,48 zł od dnia następnego po upływie terminu określonego na rozpatrzenie reklamacji powódki tj. od 20 listopada 2021 r. zaś od kwot objętych rozszerzeniem żądania – od dnia 22 lutego 2022 r. i 14 kwietnia 2022 r. – na skutek upływu terminu 7 dni od dnia doręczenia pozwanemu odpisów pism rozszerzających żądanie pozwu. W pozostałym zakresie powództwo o zapłatę odsetek podlegało oddaleniu. O kosztach orzeczonego w oparciu o art. 98 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł pozwany zaskarżając go w części tj. w zakresie punktów 1 i 3 wyroku, zarzucając:

1/ naruszenie prawa procesowego mające wpływ na rozstrzygnięcie sprawy tj.

a/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w postaci dokumentu z umowy powódki z bankiem (...) S.A. i w konsekwencji błędne przyjęcie, że od powódki wymaga się staranności jak od osoby, która nie miała doświadczenia z umowami kredytowymi waloryzowanymi kursem waluty obcej;

b/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w postaci: dokumentu-wydruku z (...) a w konsekwencji błędne ustalenie, że powódce przysługiwał status konsumenta w niniejszej sprawie;

c/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie i uznanie za wiarygodne zeznań powódki, wówczas, gdy są one wewnętrznie sprzeczne i wzajemnie się wykluczają, co stoi za odmówieniem im tego waloru;

d/ art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 299 k.p.c. poprzez błędną ocenę materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie w postaci dowodu z zeznań powódki oraz z zeznań świadka T. G. i danie im wiary wówczas, gdy były one sprzeczne z materiałem dowodowym zgromadzonym w sprawie oraz były niewiarygodne ze względu na fakt, że zarówno powódka jak i jej partner T. G. byli bezpośrednio zainteresowani uzyskaniem korzystnego rozstrzygnięcia w sprawie, a w konsekwencji błędne ustalenie, że kredyt objęty postępowaniem w niniejszej sprawie nie był związany z działalnością gospodarczą prowadzoną przez powódkę;

e/ art. 233 § 1 k.p.c. poprzez dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, co doprowadziło do błędnego uznania, że pozwany nie sprostął ciężarowi dowodu w zakresie wykazania indywidualnego uzgodnienia z powodem poszczególnych postanowień umowy zawartej z nim, a w konsekwencji, że kwestionowane przez powódkę postanowienia nie były z nią indywidualnie uzgadniane w sytuacji, gdy analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego w tym zeznań powódki prowadzi do wniosku, że pozwany tę okoliczność wykazał, a kwestionowane przez powódkę postanowienia były z nią indywidualnie uzgadniane,

2/ naruszenie prawa materialnego, tj.

a/ art. 22¹ k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że powódka w niniejszej sprawie spełnia przesłanki do przyznania jej statusu konsumenta wówczas, gdy z materiału zgromadzonego w sprawie wynika, że powódka prowadzi działalność gospodarczą w kredytowanej nieruchomości i nie przysługiwał jej status konsumenta w niniejszej sprawie,

b/ art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię prowadzącą do bezpodstawnego przyjęcia, że kwestionowane przez powódkę postanowienia umowy kredytu zawartej z pozwanym mają charakter niedozwolonych postanowień umownych (klausul abuzywnych), podczas gdy właściwa wykładnia zarzucanych przepisów w duchu Dyrektywy 93/13 oraz zgodnie z orzecznictwem (...) powinna doprowadzić Sąd I instancji do wniosków przeciwnych,

c/ art. 385² k.c. w zw. z art. 385¹ § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię prowadzącą do bezpodstawnego pominięcia przy ocenie zgodności spornych postanowień dot. waloryzacji z dobrymi obyczajami szeregu okoliczności mających miejsce w dacie zawarcia umowy kredytu przez strony i dokonanie tej oceny w oderwaniu od tych okoliczności, co jest charakterystyczne dla kontroli abstrakcyjnej klauzuli dokonywanej w postępowaniu o uznanie postanowień wzorca umowy za abuzywne w sytuacji, gdy Sąd I instancji przeprowadzał kontrolę incydentalną i winien był wziąć pod uwagę te okoliczności zgodnie z art. 385²k.c.,

d/ art. 65 k.c. w zw. z art. 358 § 2 k.c. poprzez ich niezastosowanie w sytuacji, gdy działaniem zgodnym z wolą stron oraz dopuszczalnym przez prawo było utrzymanie waloryzacji, zastosowanie przepisu dyspozytywnego oraz odniesienie się do kursu średniego NBP;

e/ art. 405 k.c. w zw. z art. 410 k.c. poprzez ich zastosowanie wynikające z błędnego uznania, że kwota, której zasądzenia domaga się powódka jest świadczeniem nienależnym w sytuacji, gdy wszystkie kwoty przekazane przez powódkę pozwanemu w związku z umową kredytu łączącą strony były i są należne.

f/ art. 411 pkt 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie wynikające z błędnego stwierdzenia, że powódka regulowała należności wynikające z umowy kredytu zawartej z pozwanym w celu uniknięcia przymusu oraz że nie spełniała świadczeń na rzecz pozwanego wiedząc, że nie jest do tego zobowiązana w sytuacji, gdy powódka działała w celu wykonania swoich zobowiązań, a nie w celu uniknięcia przymusu a regulacje dotyczące klauzul niedozwolonych oraz bezpodstawnego wzbogacenia i nienależnego świadczenia funkcjonowały już w chwili zawierania przedmiotowej umowy przez strony;

g/ art 353¹ k.c. w zw. z art. 58 § 1 i 3 k.c. poprzez ich błędną wykładnię, a w konsekwencji ustalenie, iż metoda oznaczenia świadczenia przez pozwanego przekracza granicę swobodę umów, co w konsekwencji prowadzi do nieważności umowy kredytu.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na rzecz pozwanego od powódki kosztów postępowania przed Sądem I instancji, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych, ewentualnie uchylenie zaskarżonego orzeczenia w zaskarżonej części i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Powódka w odpowiedzi na apelację pozwanego wniosła o jej oddalenie oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki zwrotu kosztów procesu za obie instancje, w tym kosztów zastępstwa radcowskiego wg norm przepisanych.

Pismem datowanym 6 czerwca 2023 r. skierowanym do powódki pozwany złożył oświadczenie o ewentualnym skorzystaniu przez Bank z prawa zatrzymania świadczenia w postaci kwoty 361 061,61 zł dochodzonej przez kredytobiorcę w ramach roszczenia przedstawionego w niniejszym postępowaniu sądowym, do którego zwrotu Bank może zostać zobowiązany w przypadku prawomocnego zakończenia postępowania, do czasu zaoferowania przez kredytobiorcę zwrotu świadczenia wzajemnego Banku w postaci kwoty 400 000,00 zł tytułem środków udostępnionych przez Bank na podstawie Umowy.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Sąd Apelacyjny nie znalazł podstaw do uwzględnienia apelacji wywiedzionej przez pozwanego Bank. Rozważając w pierwszej kolejności zarzuty natury procesowej, jako bezzasadny jawi się zarzut obrazy art. 233 § 1 k.p.c., która miała wyrażać się w błędnej ocenie dowodu w postaci umowy powódki z bankiem (...) i w konsekwencji błędne przyjęcie, że od powódki wymaga się staranności jak od osoby, która nie miała doświadczenia z umowami kredytowymi waloryzowanymi kursem waluty obcej. Przede wszystkim zauważyć należy, że w oparciu o dowód z powyższej umowy Sąd Okręgowy prawidłowo ustalił, że: W dniu 10 listopada 2004 r. pomiędzy powódką, a Bankiem (...) S.A. w K. została zawarta umowa kredytu hipotecznego nr (...), na podstawie której bank udzielił powódce kredytu w kwocie 146 108 CHF na spłatę kredytu hipotecznego, budowę domu systemem gospodarczym oraz koszty transakcji, położonego w P.Przy ul. (...). Jednak wbrew odmiennemu stanowisku apelującego, okoliczność ta jest pozbawiona prawnej doniosłości w kontekście istoty przedmiotowego sporu. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy nie pozwala na ustalenie okoliczności zawarcia tamtej umowy, w szczególności jaki był zakres udzielonych wówczas powódce informacji ani też czy i w jakim zakresie jej postanowienia podlegały indywidualnym uzgodnieniom. Pozwany, który wywodzi korzystne dla siebie skutki prawne z faktu wcześniejszego zawarcia przez powódkę umowy kredytu w walucie obcej, nie podjął inicjatywy dowodowej ukierunkowanej na wykazanie wspomnianych okoliczności, do czego był zobowiązany z mocy art. 6 k.c. Tymczasem nie można wykluczyć, że poprzednia umowa także zawierała klauzule abuzywne i była wykonywana przez powódkę niemającą świadomości o ciężących na niej ryzykach bowiem przy okazji wcześniejszej umowy również o ryzyku takim nie została poinformowana. Dla oceny abuzywnego charakteru postanowień spornej umowy nie ma znaczenia to, czy powódka kiedykolwiek zawierała podobne umowy ani to w jaki sposób były wykonywane. Sam fakt zawarcia podobnej umowy nie zwalniał pozwanego Banku z obowiązku udzielenia powódce wyczerpujących informacji o wszystkich aspektach oferowanego jej produktu.

Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. jest bezzasadny także w części, w jakiej skarżący zarzuca Sądowi a quo błędną ocenę dokumentu w postaci wydruku z (...) i w konsekwencji błędne ustalenie, że powódce przysługiwał w tej

sprawie status konsumenta. Z dokumentu tego wynika, że powódka prowadziła działalność gospodarczą od 1 września 2006 r. a przedmiot tej działalności został opisany bardzo szeroko (kilkadziesiąt pozycji wg (...)). Sąd Okręgowy – w oparciu o ww. dowód oraz zeznania świadka T. G. i przesłuchanie powódki ustalił, że: Powódka nie prowadziła działalności gospodarczej na nieruchomości nabytej za środki z kredytu refinansowanego kredytem udzielonym przez pozwaną bank. Nieruchomość stanowiła miejsce zamieszkania powódki, jako osoby prowadzącej działalność gospodarczą – myjnię samochodową w centrum handlowym w W.. Działalność ta była faktycznie prowadzona przez partnera powódki T. G.. Następnie, w oparciu o powyższe ustalenia, których pozwany nie kwestionuje, trafnie Sąd Okręgowy przyjął, że powódka zawarła umowę kredytu ze stroną pozwaną jako konsument. Wprawdzie w dacie zawierania umowy kredytu prowadziła działalność gospodarczą jednak umowa kredytu nie miała żadnego związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. Powódka przy zawieraniu umowy nie posługiwała się firmą przedsiębiorcy czy wskazującą na prowadzoną przez nią działalność pieczętką, adresem e-mailowym, „papierem firmowym”, itp. Nie zaliczała odsetek od kredytu do kosztów prowadzenia działalności gospodarczej. Środki z kredytu zostały przeznaczone na refinansowanie kredytu hipotecznego udzielonego w dniu 10 listopada 2004 r. przez Bank (...) S.A., który z kolei był przeznaczony na spłatę kredytu hipotecznego, budowę domu systemem gospodarczym oraz koszty transakcji nieruchomością położoną w P. przy ul. (...), stanowiącą miejsce zamieszkania powódki. Strona pozwana nie udowodniła, że środki z kredytu zostały przeznaczone w całości bądź nawet części na potrzeby prowadzonej działalności gospodarczej.

Status powódki, jako konsumenta nie budzi wątpliwości również Sądu Apelacyjnego i oceny tej nie zmienia fakt, że adres zakupionej nieruchomości figurował w (...) jako adres prowadzonej przez powódkę działalności gospodarczej. Działalność powódki była tam zarejestrowana, ponieważ było to miejsce zamieszkania powódki. Działalność de facto była prowadzona przez jej partnera i co istotne, polegała na prowadzeniu myjni samochodowej w centrum handlowym w W.. Dom został zakupiony w roku 2004 a działalność była prowadzona od 2006 r.. Co więcej, nawet gdyby działalność ta była prowadzona pod adresem spornej nieruchomości, to również i powyższe nie przekreślałoby samo w sobie statusu powódki jako konsumenta. Przy ocenie statusu powódki jako konsumenta warto bowiem mieć na uwadze dyrektywę Parlamentu Europejskiego i Rady 2011/83/UE z dnia 25 października 2011 r. w sprawie praw konsumentów. W punkcie 17. preambuły do tej dyrektywy prawodawca unijny wskazał, iż definicja konsumenta powinna obejmować osoby fizyczne działające w celach niezwiązanych z ich działalnością handlową, gospodarczą, rzemieślniczą lub wykonywaniem wolnego zawodu; jednakże w przypadku umów o podwójnym charakterze, gdy umowa zawierana jest w celach, które częściowo są związane z działalnością handlową danej osoby, a częściowo nie są z nią związane, a cel handlowy jest do tego stopnia ograniczony, że nie jest dominujący w ogólnym kontekście umowy, taka osoba również powinna być uznawana za konsumenta. Interpretacja art. 22¹ k.c. na tle unormowań dyrektywy (...) nakazuje zatem badanie – w umowach o podwójnym (konsumentcko – gospodarczym) charakterze – dominującego celu w ogólnym kontekście umowy. Pogląd taki jest obecnie prezentowany również przez przedstawicieli doktryny (por. E. G., P. M. (red.), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 10, W. 2021 – komentarz do art. 22¹ KC (tak też Wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 marca 2022 r. VI ACa 162/21). W świetle powyższego bez wątpienia powódka winna być uznawana za konsumenta. To, że w budynku mieszkalnym sfinansowanym ze środków pochodzących z kredytu będącego przedmiotem umowy powódka ma zarejestrowaną działalność gospodarczą, której – jak ustalono w sprawie – de facto w budynku tym nie wykonywała i nie wykonuje, nie przesądza o tym, że nie posiadała statusu konsumenta. Decydujące znaczenie ma bowiem to, że umowa nie pozostawała w bezpośrednim związku z działalnością gospodarczą powódki a dominującym celem kredytu było zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych powódki (refinansowanie kredytu hipotecznego zaciągniętego na budowę domu).

W tym kontekście chybione są również zarzuty wyartykułowane w punktach 1c i 1 d apelacji dotyczące rzekomo błędnej oceny dowodu z zeznań świadka T. G. oraz powódki, które w przekonaniu apelującego nie zasługują na walor wiarygodności jako wewnętrznie sprzeczne i wzajemnie wykluczające się. Zarzucając Sądowi a quo bezkrytyczne przyznanie przymiotu wiarygodności zeznaniom powódki oraz ww. świadka, pozwany nie przedstawia w apelacji argumentów, które mogłyby skutecznie podważyć ocenę tych dowodów. Z pewnością nie jest wystarczającym argumentem okoliczność, że zarówno powódka jak i świadek, będący partnerem powódki, są bezpośrednio

zainteresowani pozytywnym rozstrzygnięciem. Dla uznania zeznań strony powodowej i świadka za niewiarygodne koniecznym byłoby przedstawienie wiarygodnych dowodów podważających twierdzenia wymienionych osób, jednak strona pozwana dowodów takich nie zaoferowała. Wbrew odmiennej ocenie skarżącego, zeznania powódki w zakresie, w jakim wskazała, że sporny kredyt nie był związany z prowadzoną działalnością gospodarczą, nie są wewnętrznie sprzeczne. Wiarygodności zeznań powódki nie przekreśla fakt, że powódka nie pamiętała dokładnie czy na dzień składania wniosku kredytowego prowadziła działalność gospodarczą. Jak wynika z odpisu z (...), powódka zarejestrowała działalność zaledwie kilka tygodni wcześniej, konkretnej daty mogła dokładnie nie pamiętać. Tym bardziej, że okoliczność ta i tak nie ma w sprawie znaczenia wobec ustalenia, że kredyt nie był związany z prowadzoną działalnością powódki. Co się zaś tyczy nieścisłości w zeznaniach powódki w zakresie, w jakim podała, że wcześniej nie zaciągała kredytów hipotecznych, to zauważyć należy, że w dalszej części swej wypowiedzi powódka doprecyzowała, że „Brałam kredyt, potem ten drugi był dobierany. Wzięłam ten pierwszy na ten dom, na zakup w stanie surowym. (...) Poprzedni, wzięty dwa lata wcześniej, był frankowy.” Poza tym warto odnotować, że w analizowanym zakresie Sąd Okręgowy poczynił ustalenia w oparciu nie o zeznania powódki, ale na podstawie dowodu z dokumentu. Powyższe nieścisłości nie dyskwalifikują zeznań powódki w zakresie, w jakim wskazywała na fakt zaniechania przez bank indywidualnych negocjacji z pozwanym poszczególnych postanowień spornej umowy. Co istotne zresztą, wykazanie powyższego faktu obciążało nie powódkę a pozwanego, o czym szerzej mowa będzie w dalszej części niniejszych rozważań. Sąd Okręgowy zatem słusznie uznał zeznania powódki za godne wiary i w oparciu o nie poczynił istotne w sprawie ustalenia dotyczące braku indywidualnego uzgodnienia przez strony spornych postanowień umowy.

W świetle powyższych argumentów zarzut błędnej oceny przez Sąd a quo materiału dowodowego należy uznać za chybiony. Nadto prawidłowa jest dokonana przez Sąd Okręgowy ocena kwestionowanych przez powódkę postanowień umownych jako abuzywnych. Podniesione w apelacji zarzuty zmierzające do jej podważenia nie zasługują na uwzględnienie. Wbrew odmiennej ocenie skarżącego Sąd ten nie dopuścił się w tym zakresie zarzucanej w apelacji obrazy prawa materialnego. Prawidłowo również ocenił skutki zamieszczenia w łączącej strony umowie nieuczciwych klauzul wskazując na brak możliwości dalszego jej wykonywania po wyeliminowaniu abuzywnych postanowień.

Przechodząc do szczegółowej oceny sformułowanych przez pozwanego zarzutów naruszenia prawa materialnego, za chybiony uznać należy zarzut obrazy art. 385¹ § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwą wykładnię. Przepis powyższy i kolejne artykuły kodeksu cywilnego regulują materię związaną z niedozwolonymi postanowieniami umownymi, zwanymi także klauzulami abuzywnymi, w tym skutki wprowadzenia ich do umowy z udziałem konsumenta (art. 385¹ i nast. k.c.) Tworzą one rdzeń systemu ochrony konsumenta przed wykorzystaniem przez przedsiębiorców silniejszej pozycji kontraktowej, związanej z możliwością jednostronnego kształtowania treści wiążących strony postanowień, w celu zastrzegania klauzul niekorzystnych dla konsumenta (zob. uchwałę składu 7 sędziów SN z 20 czerwca 2018 r., III CZP 29/17, OSNC 2019, nr 1, poz. 2). Przepisy te stanowią implementację dyrektywy Rady 93/13/EWG z dnia 5 kwietnia 1993 r. w sprawie nieuczciwych warunków w umowach konsumenckich (Dz.U. L 95 z 21.4.1993). Zatem dokonując ich wykładni należy brać pod uwagę zarówno wskazówki wynikające z tej dyrektywy, jak i dorobek orzecznictwa Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej (...).

Zgodnie z art. 385¹ k.c. postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy (niedozwolone postanowienia umowne). Nie dotyczy to postanowień określających główne świadczenia stron, w tym cenę lub wynagrodzenie, jeżeli zostały sformułowane w sposób jednoznaczny, o czym mowa w art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c. Natomiast art. 3 ust. 1 dyrektywy 93/13 stanowi, że warunki umowy, które nie były indywidualnie negocjowane, mogą być uznane za nieuczciwe, jeśli stoją w sprzeczności z wymogami dobrej wiary, powodują znaczącą nierównowagę wynikających z umowy praw i obowiązków stron ze szkodą dla konsumenta.

Jak słusznie podkreślił Sąd I instancji, zastrzeżone w umowie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej klauzule kształtujące mechanizm indeksacji, określają główne świadczenie kredytobiorcy. Powyższe nie oznacza jednak, że klauzule takie nie podlegają badaniu pod kątem ich abuzywności bowiem postanowienia określające główne świadczenia stron nie podlegają takiej kontroli jedynie pod warunkiem, że zostały sformułowane w sposób

jednoznaczny (art. 385¹ § 1 zd. 2 k.c.). Wbrew odmiennemu zapatrywaniu apelującego, analiza postanowień łączącej strony umowy nie pozwalała na stwierdzenie, że kwestionowane przez powódkę klauzule zostały wyrażone w sposób jednoznaczny. Interpretując art. 4 ust. 2 dyrektywy 93/13, (...) uznał, iż „wymóg, zgodnie z którym warunek umowy musi być wyrażony prostym i zrozumiałym językiem, powinien być rozumiany jako nakazujący nie tylko, by dany warunek był zrozumiały dla konsumenta z gramatycznego punktu widzenia, ale także, by umowa przedstawiała w sposób przejrzysty konkretne działanie mechanizmu wymiany waluty obcej, do którego odnosi się ów warunek, a także związek między tym mechanizmem a mechanizmem przewidzianym w innych warunkach dotyczących uruchomienia kredytu, tak by rzeczony konsument był w stanie oszacować, w oparciu o jednoznaczne i zrozumiałe kryteria, wpływające dla niego z tej umowy konsekwencje ekonomiczne” (wyrok z 30 kwietnia 2014 r. w sprawie C-26/13, K. i K. R., pkt 75; podobnie wyrok (...) z 20 września 2017 r. w sprawie C-186/16, A. i in., pkt 45). Nie chodzi więc jedynie o jednoznaczność językową, ponieważ postanowienia jednoznaczne w tym sensie mogą nie pozwalać na określenie treści zobowiązań, a w szczególności rozmiaru przyszłego świadczenia konsumenta.

Z taką sytuacją mamy do czynienia w przypadku spornych klauzul waloryzacyjnych. Sposób ustalania kursu waluty na potrzeby indeksacji niewątpliwie nie został wskazany w samej umowie ani innych dokumentach, do których umowa odsyłała. Odwołanie się do Tabel kursowych banku, bez określenia sposobu wyznaczenia kursu waluty powodowało, że na podstawie zapisów umowy kredytobiorca nie był w stanie w sposób racjonalnie uzasadniony określić wysokości własnego zobowiązania, a tym samym ocenić skutków ekonomicznych wynikających z zawartej umowy kredytowej, a także ryzyka związanego z podpisaniem umowy. W konsekwencji uznać trzeba, że przedmiotowa umowa w tym zakresie nie była jednoznacznie określona w rozumieniu art. 385¹ § 1 k.c., pozostając w sprzeczności z wymogiem prostoty i jasności zapisów umownych, które winny spełniać kryteria umożliwiające kredytobiorcy zrozumienie w pełni zapisów umowy i oszacować konsekwencje finansowe zawartej umowy. Oznacza to, że na podstawie zakwestionowanych postanowień Bank mógł dowolnie kształtować te kursy według jednostronnie ustalanych kryteriów i w sposób nieprzewidywalny dla kredytobiorców. Oczywistym jest, że w warunkach gospodarki wolnorynkowej, w której panuje konkurencyjność, swoboda banku w tym zakresie jest ograniczona procesami ekonomicznymi. Natomiast to co istotne w tej sprawie (i ogólnie w tego typu procesach tzw. frankowych), to to, że sposób ustalania kursu waluty na potrzeby indeksacji nie został wskazany w samej umowie ani pozostałych związanych z umową dokumentach udostępnionych powódce. Zgodnie z art. 385² k.c. fakt ten jest istotny dla oceny, że postanowienia te w części odwołującej się tabeli kursów obowiązującej w banku w dniu wykorzystania kredytu lub transzy kredytu a w przypadku spłaty rat – w dniu spłaty, mają charakter abuzywny. Podkreślenia wymaga, że niedozwolony charakter tzw. klauzul przeliczeniowych nie wynika z samego faktu stosowania kursów z tabel sporządzanych przez Bank (co znajduje uzasadnienie w art. 111 ust. 1 pkt 4 prawa bankowego) ale z faktu, iż kryteria ustalania tych kursów nie zostały przez Bank wyjaśnione powódce, ani nie wskazano ich w treści umowy.

Nadto, wbrew wywodom apelującego, analizowane postanowienia umowy kredytowej z pewnością nie zostały przez strony indywidualnie uzgodnione. Art. 385¹ § 3 k.c. stanowi, że niezgodnione indywidualnie są te postanowienia umowy, na których treść konsument nie miał rzeczywistego wpływu. Przez „rzeczywisty wpływ” należy rozumieć realną możliwość oddziaływania na treść postanowień umownych. Z tego też powodu okoliczność, iż konsument znał treść danego postanowienia i rozumiał je, nie przesądza o tym, że zostało ono indywidualnie uzgodnione. Za uzgodnione indywidualnie trzeba bowiem uznawać tylko takie klauzule umowne, na których treść istotnie mógł on w praktyce oddziaływać. Innymi słowy, należy badać, czy konsument miał realny wpływ na ewentualną zmianę klauzul proponowanych przez przedsiębiorcę i czy z możliwości tej zdawał sobie sprawę (por. wyrok SA w Warszawie z 6 marca 2013 r., VI ACa 1241/12, LEX nr 1322083). Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na stronie pozwanej. Powódka zeznała, że warunki umowy nie były z nią negocjowane a pozwany nie przedstawił jakiegokolwiek dowodu na okoliczność przeciwną poza stwierdzeniem, że powódka wnioskuje o taki rodzaj kredytu. Sam fakt wyboru przez powódkę kredytu, w którym kwota kredytu wyrażona jest w walucie waloryzacji bynajmniej nie dowodzi rzeczywistego wpływu powódki na treść postanowień precyzujących zasady tej waloryzacji.

Nadto powódka nie została należycie poinformowana przez pozwanego przed zawarciem umowy o ryzyku kursowym w sposób, który mógłby uzasadniać przyjęcie, że główne świadczenie zostało sformułowane w sposób jednoznaczny.

Z ujawnionych w sprawie okoliczności, w tym głównie z zeznań strony powodowej wynika, że pozwany nie udzielił jej informacji, które umożliwiłyby jej rozeznanie się co do tego, jak duże istnieje ryzyko wzrostu kursu (...) w relacji do PLN, jak bardzo ten kurs może wzrosnąć – uwzględniając przy tym wieloletni okres związania stron umową kredytu. Jak wynika z niekwestionowanych ustaleń Sądu a quo poczynionych w oparciu o zeznania powódki pracownik banku przedstawił powódce ofertę kredytu we frankach szwajcarskich jako najbardziej korzystną. Powiedział, że rata kredytu będzie niższa od raty kredytu w złotych, a frank szwajcarski jest mocną walutą. Stwierdził, że mogą być wahania kursu waluty obcej, ale spowodują wzrost raty w granicach 100 – 200 zł. Powódka nie została poinformowana o spreadzie walutowym oraz tabelach kursowych banku. Powódce nie przedstawiono wpływu niekorzystnej zmiany kursu waluty na wysokość rat oraz wysokość całego zadłużenia w formie symulacji.

Tymczasem, jak wskazuje się w orzecznictwie, wprowadzenie do umowy kredytowej zawieranej na wiele lat (w tym przypadku na lat 30) mechanizmu działania ryzyka kursowego, wymagało szczególnej staranności Banku w zakresie wyraźnego wskazania zagrożeń wiążących się z oferowanym kredytem, tak by konsument miał pełne rozeznanie konsekwencji ekonomicznych zawieranej umowy. W takim stanie rzeczy przedkontraktowy obowiązek informacyjny w zakresie ryzyka kursowego powinien zostać wykonany w sposób jednoznacznie i zrozumiale unaoczniający konsumentowi, który z reguły posiada elementarną znajomość rynku finansowego, że zaciągnięcie tego rodzaju kredytu jest bardzo ryzykowne, a efektem może być obowiązek zwrotu kwoty wielokrotnie wyższej od pożyczonej, mimo dokonywania regularnych spłat (zob. wyrok SA w Gdańsku z 19 stycznia 2021 r., I ACa 505/20, LEX nr 3190312). Chodziło zatem o przedstawienie powódce relacji między złotym a frankiem szwajcarskim w przeszłości oraz prognoz co do ich kursów na przyszłość w szerokiej perspektywie czasowej. Tylko wówczas kredytobiorca mógłby faktycznie ocenić poziom ryzyka towarzyszący wieloletniemu związaniu kontraktowemu. Bank powinien dołożyć wszelkich starań, aby przekazywane klientom informacje były zrozumiałe, jednoznaczne i czytelne.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie sposób uznać, aby informacje przekazane powódce o ryzyku kursowym spełniały wymóg przejrzystości, jeżeli opierały się na założeniu, że kredyt frankowy jest bezpiecznym produktem, a kursy walut pozostaną stabilne – jak było w niniejszej sprawie. W każdym razie pozwany nie przedstawił dowodów na to, że działania jego pracowników wyczerpywały powinność przedsiębiorcy należytego poinformowania konsumenta o potencjalnych skutkach zaciągania tego rodzaju zobowiązania. Jak już wyżej wskazano, z obowiązku tego nie zwalniał banku fakt, że powódka już wcześniej była związana z innym bankiem podobną umową.

Bezzasadny jest również zarzut odnoszący się do błędnej wykładni art. 385¹ § 1 k.c. poprzez uznanie kwestionowanych w pozwie postanowień za sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszające interes konsumentów. Postanowienia analogiczne do ocenianych w tej sprawie były wielokrotnie przedmiotem badania Sądu Najwyższego (zob. np. wyroki SN z dnia: 22 stycznia 2016 r., I CSK 1049/14, OSNC 2016, nr 11, poz. 134; 4 kwietnia 2019 r., III CSK 159/17; 2 czerwca 2021 r., I (...) 55/21; 27 lipca 2021 r., (...) 49/21, z dnia 17 marca 2022 r. (...) 474/22). Przesądzono, że tego rodzaju klauzule mają charakter abuzywny, bowiem kształtują prawa i obowiązki konsumenta w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Sprzeczność z dobrymi obyczajami i naruszenie interesów konsumenta polega w tym przypadku na uzależnieniu wysokości świadczenia banku oraz wysokości świadczenia konsumenta od swobodnej decyzji banku.

Takie postanowienia, które uprawniają bank do jednostronnego ustalenia kursów walut, są nietransparentne i pozostawiają pole do arbitralnego działania banku. W ten sposób obarczają kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz naruszają równorzędność stron. Takie uregulowanie umowne należy uznać za niedopuszczalne, niezależnie od tego, czy swoboda przedsiębiorcy (banku) w ustaleniu kursu jest pełna, czy też w jakiś sposób ograniczona, np. w razie wprowadzenia możliwych maksymalnych odchyleń od kursu ustalanego z wykorzystaniem obiektywnych kryteriów. Mechanizm ustalania przez bank kursów waluty, pozostawiający bankowi swobodę, jest w sposób oczywisty sprzeczny z dobrymi obyczajami i rażąco narusza interesy konsumenta, zaś klauzula, która nie zawiera jednoznacznej treści i przez to pozwala na pełną swobodę decyzyjną przedsiębiorcy w kwestii bardzo istotnej dla konsumenta, dotyczącej kosztów kredytu, jest klauzulą niedozwoloną. Kredytodawca musi obowiązkowo przedstawić kredytobiorcy możliwe zmiany kursów walut i realne ryzyko związane z zawarciem takiej umowy. Jedynie

na marginesie warto dodać, że dla oceny niedozwolonego charakteru tego typu postanowień umownych nie ma znaczenia jak w praktyce kształtowany był przez Bank kurs waluty indeksacji. Ocena ta dokonywana jest bowiem w oparciu o treść umowy, a nie przez pryzmat tego, czy przedsiębiorca nadużywał wynikających z niej uprawnień.

Powódka nie kwestionowała w tej sprawie uczciwości stosowanej przez Bank metodologii ustalania kursów zamieszczanych w tabelach, bo jest to okoliczność irrelevantna. Istotne jest, że zasady ich ustalania nie zostały wskazane w umowie, ani innych dokumentach, do których odwoływała się umowa. Zatem umowa uprawniała Bank do kształtowania tych kursów według dowolnych kryteriów, nieznanych kredytobiorcom i nie dających się zweryfikować na podstawie samej umowy. Taka sytuacja uprzywilejowywała Bank godząc w równowagę kontraktową stron poprzez wykreowanie nieusprawiedliwionej dysproporcji ich praw i obowiązków. Z tych względów sporne klauzule były sprzeczne z dobrymi obyczajami i rażąco naruszały interes powódki jako konsumenta.

W konsekwencji Sąd Apelacyjny w pełni podziela pogląd przedstawiony w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku odnośnie do istnienia przesłanek niedozwolonego charakteru spornych klauzul, nie widząc potrzeby powielania obszernej argumentacji Sądu Okręgowego w niniejszych rozważaniach. Oceny tej nie zmienia okoliczność, że odsyłanie do tabel kursowych banku było powszechną praktyką na rynku bankowym.

Oceniając skutki abuzywności analizowanych postanowień, Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą apelację podziela dominujący obecnie w praktyce orzeczniczej Sądu Najwyższego oraz sądów powszechnych pogląd, że abuzywność klauzul indeksacyjnych powoduje, że bez nich umowa kredytu nie powinna dalej wiązać stron, gdyż nastąpił brak zasadniczych elementów kontraktu tj. określenia głównego świadczenia stron. Sąd Apelacyjny podziela pogląd wyrażony przez Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej, który uznaje, że w razie stwierdzenia abuzywności klauzuli ryzyka walutowego utrzymanie umowy „nie wydaje się możliwe z prawnego punktu widzenia”, co dotyczy także klauzul przeliczeniowych przewidujących spread walutowy (por. wyroki (...) z dnia 14 marca 2019 r., w sprawie C-118/17, Z. D. przeciwko (...) (...) Z., pkt 52 i z dnia 5 czerwca 2019 r., w sprawie C-38/17, GT przeciwko HS, pkt 43).

Zdaniem Trybunału, reguła ta jest aktualna zwłaszcza wówczas, gdy unieważnienie tych klauzul doprowadziłoby nie tylko do zniesienia mechanizmu indeksacji oraz różnic kursów walutowych, ale również – pośrednio – do wyeliminowania ryzyka kursowego, które jest bezpośrednio związane z indeksacją przedmiotowego kredytu do waluty i stanowi istotę tej umowy (por. wyrok z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...), pkt 44). W wyroku z dnia 3 października 2019 r. w sprawie C-260/18, K. D. i J. D. przeciwko (...) Bank (...) Trybunał Sprawiedliwości Unii Europejskiej orzekł, że art. 6 ust. 1 Dyrektywy 93/13 nie stoi na przeszkodzie temu, aby sąd krajowy, po stwierdzeniu nieuczciwego charakteru niektórych warunków umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i oprocentowanego według stopy procentowej bezpośrednio powiązanej ze stopą międzybankową danej waluty, przyjął, zgodnie z prawem krajowym, że ta umowa nie może nadal obowiązywać bez takich warunków z tego powodu, że ich usunięcie spowodowałoby zmianę charakteru głównego przedmiotu umowy (pkt 45).

Nie powinno budzić wątpliwości, że o zaniknięciu ryzyka kursowego można mówić w sytuacji, w której skutkiem eliminacji niedozwolonych klauzul kształtujących mechanizm indeksacji jest przekształcenie kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej w zwykły (tzn. nieindeksowany) kredyt złotowy, oprocentowany według stawki powiązanej ze stawką LIBOR. Zarazem należy uznać, że wyeliminowanie ryzyka kursowego, charakterystycznego dla umowy kredytu indeksowanego do waluty obcej i uzasadniającego powiązanie stawki oprocentowania ze stawką LIBOR, jest równoznaczne z tak daleko idącym przekształceniem umowy, iż należy ją uznać za umowę o odmiennej istocie i charakterze, choćby nadal chodziło tu tylko o inny podtyp czy wariant umowy kredytu. Oznacza to z kolei, że po wyeliminowaniu tego rodzaju klauzul utrzymanie umowy o charakterze zamierzonym przez strony nie jest możliwe, co przemawia za jej całkowitą nieważnością (bezskutecznością) – (tak w wyroku SN z dnia 11 grudnia 2019 r., V CSK 382/18).

W ocenie Sądu Apelacyjnego ostatecznie uznać trzeba, biorąc pod uwagę powyższe, trafne stanowisko Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej, że nie istnieje możliwość utrzymania w mocy umowy stron, z której, ze względu na ich abuzywność wyeliminowano postanowienia określające główne świadczenia stron.

Z tej między innymi przyczyny bezzasadny jest zarzut odnoszący się do możliwości zastąpienia postanowień niedozwolonych średnim kursem NBP w oparciu o zastosowanie art. 358 § 2 k.c. Art. 358 § 2 k.c. jest przepisem o charakterze ogólnym, a nie dyspozytywnym, co wyklucza możliwość jego zastosowania. Nie powinien on zatem być używany dowolnie przez sądy w sprawach kredytów frankowych. Niewątpliwie, także z uwagi na fakt, iż wyeliminowane postanowienia abuzywne miały charakter rozrachunkowy, brak jest podstaw do stosowania w ich miejsce regulacji dotyczącej ustalenia kursu waluty obcej w przypadku spełnienia świadczenia w walucie polskiej. Nie można bowiem pominąć, że art. 358 § 2 k.c. odnosi się do zobowiązań, których przedmiotem jest suma w walucie obcej, a nie do klauzul waloryzacyjnych (a zatem zobowiązań, dla których waluta obca pełni jedynie funkcję miernika świadczenia, które jest spełniane w walucie polskiej). Uznać zatem należy, że niedopuszczalne jest zastępowanie przez Sąd wyeliminowanego abuzywnego postanowienia umowy innym mechanizmem wyliczenia kwoty raty kapitałowo-odsetkowej. Żaden bowiem przepis prawa nie daje podstaw do zastąpienia klauzuli abuzywnej innym postanowieniem. Uzupełnienie luk po wyeliminowaniu takiej klauzuli stanowiłoby bowiem zbyt daleką idącą modyfikację umowy w celu ratowania sytuacji prawnej przedsiębiorcy stosującego niedozwolone postanowienie umowne.

W omawianym kontekście całkowicie chybiony jest zarzut naruszenia art. 65 k.c. w zw. z art. 358 k.c. Z umowy wynika jedynie, że kursem mającym zastosowanie do przeliczenia jest kurs ustalany przez bank. Natomiast nie wskazano żadnych kryteriów jego ustalania. Gdyby – jak twierdzi pozwany – wola stron było odniesienie się do kursu średniego NBP, to zapewne powyższe znalazłoby swoje odzwierciedlenie w treści umowy.

W konsekwencji bezzasadny jest zarzut naruszenia art. 410 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 405 k.c. oparty na przeświadczeniu apelującego, że strony nadal łączy umowa kredytu mimo zamieszczenia w niej niedozwolonych klauzul. Jednocześnie dla Sądu Apelacyjnego jest oczywistym, że powódka - wykonując cały czas umowę- czyniła to w celu uniknięcia przymusu, zatem z mocy art. 411 pkt 1 k.c. nie utraciła prawa żądania zwrotu świadczenia.

Na koniec odnosząc się do złożonego powódce przez bank na etapie postępowania odwoławczego oświadczenia o skorzystaniu z prawa zatrzymania przypomnieć należy, że zgodnie z art. 496 k.c. w zw. z art. 497 k.c. warunkiem uznania prawnej skuteczności zgłoszonego prawa zatrzymania jest w pierwszej kolejności uznanie, że umowa zawarta przez strony jest nieważna oraz, że miała charakter wzajemny. Wzajemność umowy kredytu (art. 487 § 2 k.c.) początkowo wzbudzała wątpliwości, jednak obecnie przeważający jest pogląd, zgodnie z którym umowa kredytu należy do umów wzajemnych (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 17 marca 2022 roku (sygn. akt II CSKP 474/22, LEX nr 3362167); z dnia 16 lutego 2021 roku (sygn. akt III CZP 11/20; LEX nr 3120579) oraz z dnia 7 marca 2014 roku (sygn. akt IV CSK 440/13, LEX nr 1444460). Mimo to Sąd Apelacyjny podziela prezentowany w orzecznictwie pogląd o niedopuszczalności zarzutu zatrzymania w przypadku zobowiązań dwustronnie pieniężnych, co ma miejsce w tej sprawie. Zarzut ów nie jest relewantny do teorii dwóch kondycji, gdy obie strony umowy kredytowej obowiązane są do zwrotu spełnionych świadczeń wzajemnych o charakterze pieniężnym. W takim wypadku dłużnik będący także wierzycielem może realizować funkcje gwarancyjne i zabezpieczające spełnienie świadczenia na swoją rzecz poprzez zarzut potrącenia prowadzący do umorzenia wzajemnych wierzytelności do wysokości wierzytelności niższej. Zarzut zatrzymania zaś mający zbliżone cele gwarancyjne i zabezpieczające przed niewypłacalnością dłużnika służy wprawdzie ochronie roszczeń z umów wzajemnych, ale nie obustronnie pieniężnych np. w przypadku zobowiązania do wydania rzeczy, na którą poczynione były nakłady. Wykładnia gramatyczna nie jest wystarczająca do oceny celu wprowadzenia przez ustawodawcę dwóch ochronnych i zabezpieczających instytucji przed niewypłacalnością dłużnika. Każda z nich służy wprawdzie temu samemu celowi, lecz dotyczy innych stanów faktycznych i innych roszczeń. W odniesieniu do roszczeń wzajemnych pieniężnych służy prawo i zarzut potrącenia, a do ochrony roszczeń o przynajmniej jednostronnie niepieniężnym charakterze prawo i zarzut zatrzymania. Prawo potrącenia w tym drugim przypadku byłoby niemożliwe do realizacji. Obie te instytucje nie są względem siebie alternatywne (vide Sąd

Apelacyjny w Warszawie z 21 lutego 2022 roku, I ACa 102/21, LEX nr 3341132). W tej sytuacji należało uznać, że podniesienie zarzutu zatrzymania nastąpiło w sposób sprzeczny ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa i ratio legis normy prawnej zawartej w art. 496 k.c., przez co nie może być uznane za skuteczne (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 8 czerwca 2021 r., sygn. akt I ACa 645/20, LEX nr 3225893 oraz wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 maja 2022 roku, sygn. akt I ACa 1404/21; niepubl.).

Pogląd ten jest obecnie dominujący w orzecznictwie tutejszego Sądu Apelacyjnego (przykładowo w sprawach I ACa 1414/21, I ACa 1694/21). W orzeczeniach tych wyjaśniono, że sytuacja prawna obu stron nieważnej umowy kredytu jest dostatecznie unormowana innymi przepisami. W zarzucie zatrzymania chodzi o to, aby w sytuacji wzajemnych – różnorodzajowych – roszczeń, każdy z wierzycieli spełniając swój dług odzyskał także swoją wierzytelność. Spełnienie obu świadczeń prowadzi do umorzenia obu długów, które nie nadają się do umorzenia przez potrącenie. Taki właśnie skutek w przypadku wzajemnie przysługujących wierzytelności pieniężnych można natomiast uzyskać poprzez potrącenie. Tym bowiem, co wyróżnia rozliczenia z nieważnej umowy kredytu jest dopuszczalność dokonania potrącenia przez dowolną stronę nieważnej umowy. Brak możliwości potrącania świadczeń wydaje się być istotną przyczyną ustanowienia prawa zatrzymania w określonych ustawą przypadkach, gdy ustawodawca uznał konieczność zapewnienia dodatkowej ochrony dłużnikowi, który pozostaje jednocześnie wierzycielem swojego wierzyciela zaś przedmiot obu wierzytelności wyklucza potrącenie (art. 461 i art. 496-497 k.c.). Ochrona banku przed niewypłacalnością konsumenta nie jest dostatecznym argumentem do stosowania zatrzymania per analogiam. Gdyby kierować się przesłanką niewypłacalności dłużnika, to można by rozszerzyć stosowanie prawa zatrzymania na prawie każdy stosunek cywilny, w którym wypłacalność jednej ze stron może być zagrożona. Tymczasem z woli ustawodawcy stosowanie zatrzymania ograniczono do określonych w ustawie przypadków. Jednocześnie bank ma skuteczne instrumenty, aby chronić się przed niewypłacalnością konsumenta: potrącenie obu wierzytelności, a w pozostałym zakresie, gdyby wierzytelność banku była wyższa, wniosek o zabezpieczenie roszczenia w trybie przepisów kodeksu postępowania cywilnego, w szczególności przez ustanowienie hipoteki na nieruchomości, na której ustanowiono (bezsukutecznie) hipotekę zabezpieczającą nieważną umowę kredytu (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 21 lutego 2022 r., sygn. akt I ACa 103/21, LEX nr 3341132).

Należy też zgodzić się z poglądem wyrażonym przez Sąd Apelacyjny w Łodzi w sprawie I ACa 1694/21, zgodnie z którym ustawowa ochrona praw konsumenta w umowach kredytowych dwustronnie pieniężnych i jej zniechęcający charakter byłyby zniweczone, gdyby in casu dopuścić możliwość korzystania przez banki z prawa zatrzymania, a nie z prawa potrącenia. Roszczenia kredytobiorców ograniczone są częstokroć do zwrotu li tylko części własnego świadczenia przenoszącego zakres ryzyka kursowego objętego świadomą zgodą kredytodawcy, podczas gdy prawo zatrzymania w przeciwieństwie do prawa potrącenia nie musi być ograniczone do wysokości wierzytelności wzajemnej. Pozwany Bank obciążony obowiązkiem zapłaty na rzecz konsumenta tamowałby swój obowiązek oczekując zwrotu całości świadczenia własnego pośrednio w istocie zmierzając do potrącenia, a nadto oczekując zaofiarowania mu świadczenia w zakresie przenoszącym skutek potrącenia. Niewątpliwie nie taki był cel ustawodawcy. Konkludując zdaniem Sądu Apelacyjnego zarzut zatrzymania nie jest dopuszczalny w relacji do zobowiązań wzajemnych o dwustronnie pieniężnym charakterze.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację strony pozwanej nie znajdując podstaw do jej uwzględnienia.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. i zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 8.100 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika wynikającą z § 2 pkt 7 w związku z § 10 ust. 1 pkt 2 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie opłat za czynności radców prawnych z dnia 22 października 2015 r. (tj. Dz.U. 2018.265).